

Sejmowa zdemoralizowana większość

Na ostatnim posiedzeniu sejmu lumpenelity III RP wybrały pięciu nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Wcześniej zmieniono przepisy o Trybunale, tak aby to rządząca jeszcze koalicja mogła wybrać nowych sędziów w miejsce tych, których kadencja kończy się po wyborach parlamentarnych. 15-osobowy skład TK ma w ten sposób niekonstytucyjny aż 20 członków. Oczywiście kierowano się troską o prawo, o ciągłość pracy TK, bo Trybunał w niepełnym składzie byłby sparaliżowany itd. Ta troska o pełny skład TK to najzwyklejsza hucpa. Najbardziej zdumiewa to, że pięciu ważnych prawników zgodziło się wystawić swoje kandydatury do głosowania, nie dostrzegając, że sprawa po prostu śmierdzi. I to mają być sędziowie wyrokujący w najważniejszych dla Polski sprawach, gdy już na wstępie zaakceptowali nie tylko naginanie prawa do bieżącej polityki, ale też zwykłe polityczne draństwo. I tak Platforma zagwarantowała sobie w TK na następne 9 lat prof. Romana Hausera – obecnego prezesa NSA, prof. Andrzeja Jakubeckiego – cywilisty z UMCS oraz dr. hab. Krzysztofa Ślebzaka, SLD prof. Andrzeja Sokalę z PAN, a PSL Bronisława Sitka – prezesa Prokuraturii Generalnej. Zaskarżenie decyzji sejmu w sprawie wyboru nowych członków TK jest teoretycznie możliwe ale po wyborach, o ile skarżący będą dysponować większością parlamentarną.

Trybunały Konstytucyjne we współczesnych państwach demokratycznych mają ogromną władzę, dlatego ich składy

kontrolowane są przez polityków pod kątem politycznych zapatrywań sędziów. Oczywiście oficjalnie wszyscy oni są niezależni, obiektywni i niezwykle uczeni. Niełatwo więc będzie odczepić wóz III RP od obecnej koalicji, nawet gdy przegra ona wybory parlamentarne.

Ostatni sondaż Millward Brown przewiduje wygraną PiS-u 35%, za nim są: PO 19%, Zjednoczona Lewica 11%, Nowoczesna 8%, Kukiz 5%, PSL 5%, Korwin 4%. Sumując PO+ZL+N+PSL, otrzymujemy 43% poparcia. Dodając do PiS-u notowania partii Korwin i Kukiz, przy założeniu, że te dwie formacje będą chciały wspierać PiS, otrzymujemy także 43%. Tak więc zdobycie przez PiS więcej niż 230 mandatów (zwykła większość) nie jest pewne i z pewnością nie będzie łatwe.

Wracając jeszcze do Trybunału Konstytucyjnego. Swoimi dwoma ostatnimi wyrokami zrobił jednak Polakom miłą niespodziankę. W pierwszym, w sprawie klauzuli sumienia, za częściowo niekonstytucyjne uznał obecny obowiązek wskazania innego lekarza czy szpitala przy odmowie aborcji, zwanej tu niestety lewackim określeniem „świadczenia”. Taki prawny obowiązek jest naruszeniem klauzuli sumienia, którą TK postanowił bronić ku wielkiej rozpaczy lewaczki będącej na utrzymaniu przemysłu aborcyjnego, czyli wicemarszałek sejmu Wandy Nowickiej.

„Opowiedziano się po stronie lekarzy kosztem kobiet” – zawyrokowała pełna oburzenia. A jeśli z klauzuli sumienia będzie chciała skorzystać kobieta lekarz? – należałoby zapytać o to panią marszałek. Drugi wyrok TK zasmucił inną lewaczkę,

skandalistkę Dodę, która została skazana w 2012 roku na 5 tysięcy złotych grzywny za obrazę uczuć religijnych, a konkretnie za określenie autorów Biblii jako „naprutych winem i palących zioła”. TK odrzucił skargę piosenkarki, ale ta zamierza kontynuować pieniactwo w europejskich sądach, gdzie przeciwników chrześcijaństwa i Biblii jest znacznie więcej. Dodę wspiera superlewak i palikociarz prof. Jan Hartman. W nadchodzącej zmianie rządu widzi przyszły „PRL pod watykańską kuratelą”. Dlatego już teraz wzywa wszystkie środowiska demokratyczne do oporu, „którego wzorców dostarczyła nam demokratyczna opozycja lat 70. i 80.” I taki ktoś jest profesorem!

Ośmioletnie rządy Platformy Obywatelskiej, jej formalnych i nieformalnych koalicjantów, wyrządziły Polsce olbrzymie szkody. Zamęt semantyczno-aksjologiczny pogłębiła polityka szczucia na własnych obywateli, dzielenia społeczeństwa na zwolenników i wrogów demokracji. Ta typowa bolszewicka metoda nie uznaje istnienia demokratycznej opozycji w państwie, społecznego pokojowego oporu, obywatelskiego sprzeciwu. Cel został osiągnięty. Lumpenelity III RP zawłaszczyły dla siebie prawie całe państwo, wszystkie ważne instytucje i stanowiska. Wgnali z Polski ponad 2.5 miliona Polaków poszukujących gdzie indziej godziwych warunków pracy i płacy i tylko dlatego, żeby się nie buntowali i nie zagrozili układowi. Dziś, przed wyborami, chwala się, że bezrobocie spadło do 9.9%, do najniższego od lat poziomu, ale nie zajakną się słowem, że

tylko w tym roku wyjechało za granicę (oficjalnie) 124 tysiące młodych Polaków, a w ciągu najbliższych 10 lat planuje wyjazd z Polski kolejne 1.5 mln Polaków. Z jednej rzeczy mogą być dumni. Rzeczywiście do perfekcji opanowali kłamstwo i manipulację. A my, możemy się jedynie domyślać, w jak głębokim cywilizacyjnym kryzysie znajduje się obecnie Polska.

Wojciech Reszczyński

470Nasza Polska 13.10.15